ISSN 1899-9018
Nr indeksu 371416

сами о собі
сами о себе
самі про себе
самі пра сябе

samiosobie

miesięcznik społeczno kulturalny /155/ październik 2021

Studziwody Siehieniewiczów

„Ludzie tworzą miejsca, a miejsce tworzy ludzi" – tym cytatem można streścić piąte Spotkania Kulturowe „Studziwody Siehieniewiczów". Organizator – Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, kolejny raz postarało się o spopularyzowanie historii podlasko-ruskiego rodu Siehieniewiczów. Związani ze Studziwodami, Bielskiem Podlaskim i Supraślem zostali swego czasu zepchnięci na margines powszechnej świadomości. Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, na obchody święta Siehieniewiczów zaoferowało wiele interesujących propozycji kulturalnych.

Pierwszy dzień imprezy, 11 września, rozpoczął się od spotkania z poetką, pisarką i pedagogiem **Zoją Saczko.** Pierwszy raz zaprezentowana została oficjalnie jej książka „A koliś jak było? Roskażu tobie, Zosia, roskażu tobie, Tamusia".

Jest to pozycja napisana w całości w języku podlasko-ruskim. Autorka opowiada tu o tradycji i codzienności, które pamięta ze swojej młodości. Odpowiada na skomplikowane pytania wnuczki,

Jonasz (Iwan) Siehieniewicz, mieszczanin bielski, właściciel Studziwód, ihumen supraski, biskup włodzimiersko-brzeski; rzeźba Anatola Turkowa z panoramy studziwodzkiej

dla której realia życia opisywanego przez babcię są bardzo odległe i niezbyt zrozumiałe. Spotkanie poprowadził historyk sztuki **Walenty Selwesiuk**, który słusznie zauważył, że książka nie jest przeznaczona wyłącznie dla dzieci. Również dorośli mogą w niej dostrzec interesujące fakty i piękno podlaskiego języka. Prezentacja książki była również okazją do wręczenia autorce Nagrody Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.

Siehieniewiczowie – mecenasi kultury

Jeżeli mowa o mecenasach kultury, należy znów przywołać Siehieniewiczów, którym poświęcona była dalsza część spotkania. **Doroteusz Fionik** opowiadał o rodzie, który połączył nowożytną historię Studziwód i monasteru w Supraślu. Jego faktycznym twórcą i pierwszym przełożonym (ihumenem) był o. **Pafnucy Sieheń**, mieszczanin bielski. Stworzył w Supraślu bibliotekę, gdzie trafił także bielski „Prolog" z 1496 roku. Ihumen Pafnucy zbudował tam murowaną cerkiew Zwiastowania Bogarodzicy, napisał „Supraski pomiannik". W 1513 roku został biskupem włodzimiersko-brzeskim, potem turowsko-pińskim i łuckim.

Kuzynem o. Pafnucego był **Iwan Siehieniewicz**. Także wstąpił do monasteru w Supraślu, gdzie przyjął mnisze imię Jona. Swe dobra studziwodzkie przekazał na rzecz monasteru supraskiego, który skierował tu mnicha **Nila**. Ojciec Jona Siehieniewicz w latach 1513-1516 był ihumenem supraskiego monasteru, po czym został wyświęcony na biskupa turowsko-pińskiego. W 1521 roku został prawosławnym biskupem włodzimiersko-brzeskim. Siehieniewiczowie, ród majętny, łożyli duże fundusze na rozwój monasteru w Supraślu oraz ośrodków duchowych Bielska. Pierwszym, znanym przedstawicielem rodziny Siehieniewiczów we władzach tego miasta jest Iwan Siehieniewicz, który w 1505 roku pełnił tu funkcję burmistrza. Był osobą zamożną i w mieście szanowaną, lecz porzucił swe świeckie godności na rzecz życia mniszego.

Jego syn **Fiodor Iwanowicz Siehieniewicz** w 1525 roku sprawował urząd wójta bielskiego. Był przedsiębiorczym kupcem, handlującym zbożem i towarami leśnymi z Toruniem, Poznaniem, Gdańskiem i miastami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poza Studziwodami należały do niego Szumki i Hawryłki w ziemi bielskiej. Bratem Fiodora był **Siemion Siehieniewicz**.

Aktywnością w sferach społecznych i gospodarczych wyróżniał się także Iwan Siehieniewicz „młodszy". Po pożyczeniu miastu 300 kop groszy litewskich, w celu wykupienia wójtostwa z rąk Radziwiłłów, w 1526 roku został wójtem bielskim. **Aleksander Jabłonowski** nazywa go „wielkim przedsiębiorcą leśnym". Prowadził interesy z Radziwiłłami z Goniądza oraz **Aleksandrem Chodkiewiczem** z Zabłudowa. Brat Iwana „młodszego" – **Timosz Siehieniewicz**, w latach 1525-1527 sprawował urząd burmistrza bielskiego. Był także dzierżawcą komór celnych w Surażu i Brańsku.

Biblia Matfieja Dziesiątego i Siehieniewiczowie

W czasie, gdy ihumenem supraskim był o. Pafnucy Sieheń, w monasterze powstał jeden z najpiękniejszych kodeksów biblijnych w Europie. Ten cerkiewnosłowiański rękopis stworzył **Matfiej** (**Mateusz**), zwany Dziesiątym. Swe dzieło rozpoczął w 1502 roku w Wilnie, ukończył w lutym 1507 roku w Supraślu.

O Biblijnym Kodeksie Mateusza Dziesiątego opowiadał zajmująco profesor **Aleksander Naumow**. Supraski rękopis profesor nazwał perłą piśmiennictwa słowiańskiego. Miniatury, zastawki, inicjały, dobór kolorystyki atramentu świadczą o najwyższym poziomie artystycznym i duchowym jego twórcy, który pochodził z Toropca, leżącego w ziemi smoleńskiej.

Rodzina Siehieniewiczów niewątpliwie wspierała materialnie twórczość Matfieja Dziesiątego. Przez ten i inne fakty jej przedstawicieli można zaliczyć do grona najważniejszych mecenasów kultury na Podlasiu w XVI wieku. Rola Siehieniewiczów, jako twórców i fundatorów monasteru supraskiego, była w tym względzie pierwszoplanowa.

Studziwody i Topilec

O swoim doświadczeniu w animowaniu kultury w przestrzeni wiejskiej o bogatej tradycji opowiadał o. **Jarosław Jóźwik**, proboszcz parafii prawosławnej w Topilcu oraz kanclerz Akademii Supraskiej. Topilec, podobnie jak Studziwody, w pierwszej połowie XVI wieku należał do monasteru supraskiego.

O. Jarosław od kilku lat owocnie współpracuje z Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, organizując wspólnie wiele wydarzeń kulturalnych. Warto wspomnieć o obchodach dnia świętego Jerzego *Jurija* w maju tego roku, kiedy po

Odsłonięcie tablicy na Placu Siehieniewiczów przez burmistrza Jarosława Borowskiego i Doroteusza Fionika

Po koncercie kapeli folkowej Pokrzyk w Studziwodach i potańcówka z kapelą w Gregorowcach

Topilcu przeszedł korowód studziwodzkich *wołoczebników*. Potem gospodarze z ikoną i modlitwą obeszli zasiewy żyta nieopodal cerkwi. W tym samym miejscu kilka miesięcy później świętowano dożynki, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze. O. Jarosław Jóźwik jest znany również z pracy z młodzieżą parafialną, która włącza się aktywnie w działania teatralne i artystyczne.

Krzyż i Plac Siehieniewiczów

Drugi dzień spotkań „Studziwody Siehieniewiczów" rozpoczął się od modlitwy i wyświęcenia krzyża w centrum dzielnicy Studziwody. Krzyż jest niezwykły. Został rozpisany przez dzieci i młodzież, podczas zorganizowanych przez muzeum warsztatów, prowadzonych przez **Grzegorza Prokopiuka** z Supraśla. Krzyż pięknie komponuje się w przestrzeni placu, któremu została oficjalnie nadana nazwa – Plac Siehieniewiczów. Uroczystego otwarcia tablicy pamiątkowej dokonał burmistrz Miasta Bielsk Podlaski **Jarosław Borowski**. Przypomniał, że nie przez przypadek plac otrzymał tak znamienitych patronów.

Kto wie, być może Studziwody nie istniałyby w obecnej formie bez Siehieniewiczów. Około 1496 roku **Protas Tyszkiewicz** otrzymał od wielkiego księcia litewskiego **Aleksandra** nadanie ziem, leżących na południe od miasta Bielska. 10 lutego 1514 roku potomkowie Protasa – Iwan oraz Wasil Siehieniewiczowie, uzyskali od króla i wielkiego księcia **Zygmunta I Starego** przywilej, potwierdzający prawo władania tymi gruntami. Iwan zakupił także od szlachcica **Mikołaja Pietrzykowskiego** grunty o nazwie Puchałowszczyna i Hryniewszczyna. W taki sposób uformowały się prywatne dobra Studziwody, położone nad rzeką Białą i Gościńcem Krakowsko-Wileńskim. W skład dóbr wchodził także Młyn Rymarewski nad rzeką Szydłówką.

Akcenty muzyczne

Na święcie Siehieniewiczów nie mogło zabraknąć także muzyki tradycyjnej. W niedzielne popołudnie 12 września w studziwodzkim muzeum ze swoim repertuarem wystąpiła kapela folkowa "Pokrzyk" z Krakowa. Zagrała tańce z różnych regionów Polski, a także melodie białoruskie. Nie przypadkowo, ponieważ muzycy pochodzą z różnych regionów Polski, zaś skrzypaczka grupy – **Daria Bucka** – z Mińska. Wieczorem tego samego dnia „Pokrzyk" przygrywał do tańców we wsi Gregorowce w gminie Orla. Tu zaśpiewała i zagrała również studziwodzka „Żemerwa".

Wydarzenia, takie jak „Studziwody Siehieniewiczów", pokazują, że warto przywracać zbiorowej świadomości postacie, które nadały naszemu krajobrazowi kulturowemu obecny kształt. Bez szesnastowiecznych Siehieniewiczów i innych rodów stojących na straży dziedzictwa przodków i wiary prawosławnej (można wspomnieć tu dobrze znany czytelnikom ród Ostrogskich), trudno sobie wyobrazić dzisiejsze inicjatywy stowarzyszeń czy bractw cerkiewnych.

Maksym Fionik, fot. **autor**

Археалагічны фэст

Можна было пабачыць баі вікінгаў ды славянаў, касцюмы, харчы ды рамёслы. Клімат сярэднявечча завітаў у Збуч, што ў Чыжоўскай гміне, побач з гістарычным гарадзішчам адбыўся Археалагічны фэст. Для наведвальнікаў арганізатары падрыхтавлі шэраг мерапрыемстваў, сярод якіх найбольшым зацікаўленнем карысталіся рэканструкцыі сярэднявечных баёў.

– Людзі цікаўляцца не толькі нашымі баямі, але таксама мячом, тарчай ці ахоўным шлемам – говорыць адзін з „вікінгаў", сябра гістарычна-рэканструкцыйнай групы „Winland". Па-першае, можна пабачыць выгляд сярэднявечных вікігаў, або славян, у залежнасці хто чым зацікаўлены. Мы займаемся рэканструкцыяй тагачаснай зроі – мячы, лукі, дзіды і іншыя віды зброі, якая ўжывалася ў тую эпоху. Таксама вырабляем кальчугі, шаломы. Апрача гэтага можна пабачыць, ў які спосаб выпальваўся дзёгаць. Гэта цікава наведвальнікам.

У эпоху сярэднявечча пераносілі таксама майстры ды рукадзельнікі з Аб'яднання Старажытнікаў. Можна было даведацца, як харчаваліся славяне, як жылі, як адзяваліся ды нават, як выраблялі паперу і ткалі карціны на палатне ці паясы. Майстры ды

W centrum Oksana Prus
Na scenie Siabrauskaj Biesiedy

рукадзельнікі праводзілі таксама майстаркласы для дзяцей.

– Я тут вучуся, як вырабляць сярэднявечную паперу – гаворыць **Аня**, якая ў першыню прыехала ў Збуч з бацькамі з Беластока. Мне вельмі падабаецца, у школе абавязкова раскажу сяброўкам, што я бачыла.

Пад пільным наглядам каваля можна было праверыць забытае мастацтва вырабу падкоў і кавання металу кавальскім молатам.

Таксама шмат было жадаючых пакатацца на фурманцы і страляць з лука.

Археалагічны фэст у Збучы з'яўляецца састаўной часткай буйнога мерапрыемства – Эўрапейскіх Дзён Спадчыны – гаворыць дырэктар гміннага асяродка культуры ў Чыжах, **Марцін Болтрык**. – Наш фэст папярэдзіла навуковая канферэнцыя, а зараз мы прэзентуем рыцарскія баі, рукадзелле, крамікі з вырабамі кружкоў хатніх гаспадыняў ды ўсяму гэтаму спадарожнічаюць канцэрты калектываў. Кожны зможа знайсці нешта для сябе.

Інфармацыю пра сярэднявечнае гарадзішча і навакольныя землі можна прачытаць у матэрыялах, якія выдала Чыжоўская гміна. Раней жыхары Збуча ў сярэдзіне гарадзішча пасвілі кароў, а зараз глядзяць на яго, як на сваю візітную картачку, што расслаўляе іх сяло на ўсё Падляшша і па-за межы падляшскага ваяводства.

– Я тут мясцовы – гаворыць спадар **Андрэй**, прыйшоў, каб паслухаць выступленняў калектываў. – Я ўжо ўсё бачыў, са Збуча сам, але люблю нашу музыку, гаворку. Тут добра так, можна другіх людзей пабачыць а і суседзі таксама прыходзяць, шмат турыстаў. Добра, што маем такое гарадзішча.

Археалагічны фэст у Збучы прайшоў ужо ў 15 раз.

Анна Домань
фото **Анна Макарэвіч**

Padlaski Wianok

Jest kolorowy i dynamiczny, bywa delikatny, spokojny. Rozwija się wciąż i wciąż. To Padlaski Wianok. Zespół taneczny działający przy Stowarzyszeniu AB-BA od października 2015 roku. Tańczą w nim dzieci i młodzież uczące się języka białoruskiego. Stąd od początku jest związany ze szkołą podstawową nr 4 w Białymstoku, gdzie właśnie ten język jest nauczany.

Jego założycielką i kierownikiem artystycznym jest **Oksana Prus.** Choreografka, instruktorka baletu i białoruskiego tańca ludowego. Grodzieńszczanka, która do Białegostoku przeniosła się na zaproszenie AB-BY właśnie, ale z Białostocczyzną związana jest przez dziadków. W Grodnie się urodziła i zdobyła wykształcenie artystyczne, tu także z sukcesami prowadziła dziecięcy zespół taneczny.

Padlaski Wianok na swoim koncie ma wiele sukcesów. Na scenie występował bez mała prawie siedemdziesiąt razy. Na Podlasiu, i w nieco odleglejszych zakątkach Polski. Brał też udział w konkursach zagranicznych na Białorusi i w Bułgarii. Pandemia zamknęła granice, ale dała możliwość brania udziału w konkursach online. Odpadła logistyka związana z wyjazdami, ale szalenie wzrosła konkurencja, a i tak w konkursach organizowanych w Hiszpanii, Włoszech, Brazylii, na Ukrainie Podlasianie zajmowali wysokie miejsca. Ceniona jest też współpraca z zespołem „Garadzienskija Karunaczki" z Grodna oczywiście.

Na co dzień jest ciężka praca. Na tyle wyczerpująca, że – jak opowiadają rodzice – nie ma już sił na inne zajęcia ruchowe. Tancerze spotykają się po dwa razy w tygodniu, w trzech grupach wiekowych (5-8, 8-12 i 12-15 lat). Razem ponad pięćdziesięciu młodych tancerzy,

choć nie tylko, coraz częściej prezentowane są też recytacje, występują soliści – tancerze i śpiewacy. Są wśród nich zdobywcy stypendiów dla uczniów uzdolnionych artystycznie, ufundowane przez marszałka województwa podlaskiego i prezydenta Białegostoku – **Mikołaj Zdrajkowski**, **Sara Skowrońska**, **Maria Piekarska**, **Katarzyna Iwaniuk**, **Julia Borowik**, **Aleksander Chomaniuk**, **Szymon Klimiuk**, **Agata Łukaszewicz**, **Aleksander Zdrajkowski**, **Antonina Iwaniuk**, **Melania Czurak**, **Julia Borowik**.

W repertuarze są tańce białoruskie, z lawonichą na czele, ale też polskie, wykonywane do muzyki kompozytorów pogranicza polsko-białoruskiego.

Padlaski Wianok czeka na chętnych do rozpoczęcia tanecznej, międzynarodowej przygody.

Natalia Klimuk
fot. **autorka**

Воспоминания о Кюхельбекере

Меня зовут **Татьяна Валерьяновна Сулковская**, урожденная Зызыкина. Я родилась в Варшаве в1940 году, но уже почти 80 лет я живу в городе Лодзь. Корни моей семьи находятся в России. Мой дедушка **Михаил Валерьянович Зызыкин** происходил из Кашина Тверской губернии и был профессором Московского Императорского университета.

Во времена его преподавания русское общество занимал вопрос о судьбе императора **Александра I**: умер ли он в Таганроге в 1825 году или же покинул суетный мир как старец **Федор Кузьмич**?

Со своими сомнениями **Николай II** обратился к **Виктору Михайловичу Кюхельбекеру**, т.к. его дедушка **Вильгельм**, пребывая в сибирской ссылке после восстания декабристов, имел возможность встретиться с дивным старцем, который ему очень напоминал покойного (?) императора. Михаил Валерьянович и Виктор Михайлович впервые встретились в прихожей гостиной Николая II, в ожидании встречи с императором, который хотел обсудить с ними тайну старца Федора Кузьмича. Так началась многолетняя дружба моей семьи с Кюхельбекерами.

После большевистского переворота Зызыкины, спасая свою жизнь и оставляя свое имение, вынуждены были покинуть Россию. Виктор Михайлович, его жена **Мария Андреевна**, урожденная Борзаковская, певица Мариинского театра, и ее сестра **Ирина Андреевна**, а также их брат **Михаил Андреевич** («Мишутка») очутились в Варшаве, где снова встретились с семьей моего деда. В 1941 году, во время второй мировой войны, Зызыкины, опасаясь репрессий со стороны Красной Армии, переехали в город Лодзь, переименованный немцами в Литцманштадт и находящийся на территории Рейха. За ними вслед переехали Кюхельбекеры и Борзаковские.

Я запомнила Виктора Михайловича как высокого, стройного и представительного мужчину, всегда с пенсне на носу. У него были редкие светлые волосы. Он всегда приходил в церковь одетый в элегантный серый костюм, его голову покрывала шляпа. В его руках всегда была резная тросточка. Зимой он носил элегантное пальто с черным каракулевым воротником и такой же шапкой пирожком. Мария Андреевна и Ирина Андреевна всегда задавали шик в одежде и носили шитые на заказ одинаковые платья и костюмы. Они также заказывали модистке большие шляпы, подходящие под их одежду. На шее у них всегда была брошь камея.

В Лодзи Виктор Михайлович и его семья заняли квартиру на ул. Полудневой 76 (ныне это улица Революции 1905 года), а мы поселились на ул. Нарутовича 25, рядом с Собором св. Александра Невского. Квартира Кюхельбекеров состояла из двух больших комнат и одной маленькой для прислуги Нющи. Семья владела 3 или 4 таксами и одной большой породистой собакой по кличке Асик, которую мы, т.е. я, мои сестры **Оля** и **Маша**, выводили гулять в небольшой садик возле дома.

Это была квартира-музей, где чувствовался русский дух. На стенах висели картины, написанные Марией Андреевной и привезенные из Санкт-Петербурга. В гостиной находилось много привезенных из Петербурга произведений искусства: часы с кукушкой, хрустальный канделябр, хрустальное яйцо Фаберже,

Освящение памятника православным священником

В годовщину восстановления

фортепиано, столики производства Бедермейера, стеклянный комод с фарфоровыми изделиями. Там также находился диван и несколько кресел, а на полу лежал пушистый ковер. Во второй комнате была супружеская спальная, там был большой книжный шкаф,в котором находились первые издания всех русских классиков.

В спальне, в специальном футляре, хранились царские медали, которыми за свою службу в государственном банке был награжден Виктор Михайлович. Помню большой письменный стол, на котором стояли семейные фотографии. Мне особенно запомнились фото Марии Андреевны в театральных костюмах. На письменном столе лежало 2 альбома с памятными открытками, купленными во время их путешествий по Европе.

Зызыкины и Кюхельбекеры очень часто бывали друг у друга. Согласно установившейся традиции, Кюхельбекеры посещали наш дом во второй день Пасхи и Рождества. А моя мама ходила к ним играть в бридж раз или дважды в неделю. Однако Виктор Михайлович не принимал участия в картежных играх, он любил проводить время с детьми — мной и моими сестрами Олей и Машей. Он читал нам сказки и стихотворения из книги «Живое слово».

Дом Кюхельбекеров был всегда открыт для представителей русской эмиграции. Там бывали Анатолий Губинец, хранитель Археологического музея г. Лодзи, **Владимир Сиверс**, оперный певец Саша Головко (выступал под псевдонимом Саша Савин), судья **Владимир Муев** с супругой. После карточной игры подавали ужин, во время которого Саша Савин пел русские романсы вместе с Марией Андреевной под аккомпанимент Ириной Андреевны. Иногда Анатолий Губинец приходил со своей гитарой и тоже пел.

Личность Виктора Михайловича была осбенно тесно связана с Лодзинским Православным Кафедральным собором Св. Блгв. Вел. Кн. Александра Невского, прихожанином и благотворителем которого он являлся многие годы.

Весьма трогательная история о доброте и милосердии В. М. Кюхелбекера соханилась в памяти прихожан тех времен, которая передавалсь из уст в уста новому поколению. В одну из очень суровых и морозных зим внезапно испортилась печь собора и многие верующие были вынуждены пропускать Боголужения. Тогда появилась срочная необходимость покупки новой печи, но таких средств, к сожалению, не было.

Виктор Михайлович вместе со своей супругой Марией Андреевной, взяли все расходы на себя, за что духовенство и прихожане были им признательны и благодарны.

Жизнь прихода продолжалась, года летели, впоследствии это благочестивое супружество еше неоднократно занималось благотворительностью, отерало печальным слезы и утешало многие скорбные сердца. К сожалению, у Кюхелбекеров не было потомков.

Смерть Виктора Михайловича была неожиданной. Он скончался в своем доме, в присутствии гостей, в числе которых была моя мама. Любопытно, что перед самой его кончиной кто-то постучал в дверь. Когда прислуга Нюша пошла открывать, там никого не было.

Отпевали его дома. Рядом с ним были хористы, православный клир, приятели и друзья. Потом останки Виктора Михайловича перевезли на православное

кладбище г. Лодзи, находящееся по ул. Телефонична 4.

Судьба не была благосклонна по отношению к Марии Андреевне и Ирине Андреевне. В начале 1970-х гг. у сестер появились признаки старческой деменции. Кто-то из соседей, знающих о всех ценностях в квартире Кюхельбекеров, решил воспользоваться случаем и завладеть их имуществом. Эта особа обратилась к судебным властям, и сестры были признаны недееспособными. Нужно сказать,что моя мама и другие русские друзья пытались защитить Марию Андреевну и Ирину Андреевну, однак суд не взял во внимание их показания.

Сестры были тайно вывезены из Лодзи в Силезию, где скончалась Мария Андреевна, супруга Виктора Михайловича. В Лодзь возвратили Ирину Андреевну. По свидетельству соседей, когда она увидела совсем пустую квартиру, с ней случился удар. Ее увезли в больницу им. Н. Барлицкого, где она скончалась. Похороны были устроены за счет православного прихода.

В 2011 году оказалось,что могила Кюхельбекеров подлежит уничтожению, т.к. никто за нее не платил. Мне было грустно и больно, что память об этой семье не будет сохранена. Поэтому я обратилась к друзьям из общества „Белорусский дом" в Лодзи и „Русский дом" в Варшаве с просьбой сбора средств для дальнейшего существования памятника. В январе 2012 года был устроен благотворительный бал, на который съехались любители русской культуры со всей Польши. Тогда были собраны пожертвования, сумма которых позволила оплатить все расходы по реставрации и сохранению памятника до 2022 года.

Татьяна Зызыкина-Сулковская
fot. **z archiwum Stowarzyszenia Russkij Dom**

Wokół synagogi

„Co dalej z orlańską synagogą?" konferencja naukowa pod takim hasłem odbyła się w piątek i sobotę 17 i 18 września. Można było usłyszeć wiele ciekawych wykładów poświęconych historii Orli i tutejszej synagogi, a także historii i kulturze społeczności żydowskiej, zamieszkującej tę miejscowość i okolicę. Mówiono o potencjale historycznym i kulturowym Orli jako szansie na jej rozwój.

Archeolog **Dariusz Krasnodębski** mówił o zabytkach pod kątem ich potencjału turystycznego i nie tylko. Prof. **Wawrzyniec Konarski** wyjaśnił, czym jest etnokulturowość, prof. **Janusz Bałdyga** przekonywał, że to miejsce może stać się bardzo isnpirujące artystycznie.

Kamil Mrozowicz swój wykład poświęcił różnorodności społeczności żydowskiej. Na przykładzie Bielska i Orli omawiał różne żydowskie organizacje społeczno-polityczne, które reprezentowały różne wizje przyszłości polskich Żydów. Jedne stawiały na rozwój rodzimej kultury w kraju Polin (czyli Polsce) i języka jidysz, inne skupiały się na rozpowszechnianiu języka hebrajskiego, a swą przyszłość wiązały z Palestyną. Ale i w tym podziale znalazło się miejsce na różne frakcje.

Historycy **Michał Sierba** i **Wojciech Konończuk** opowiadali o historii orlańskich Żydów, a **Jolanta Johnsson** o sztuce w okresie międzywojennym i wpływie na nią poszczególnych mniejszości.

W wykładach i kuluarowych rozmowach przewijały się różne pomysły na wykorzystanie synagogi i zadbanie o jej stan.

– „Co zrobić z orlańską synagogą?" – ale tu już się to robi! Robią to **Jolanta** i **Marek Chmielewscy** i masa ludzi z tej pięknej miejscowości! Takiej alternatywnej kultury jak tutaj ze świecą szukać w tych wycackanych festiwalach za milion euro! – mówił Kamil Mrozowicz. – Dzięki takim spotkaniom, wystawom i koncertom to miejsce żyje i staje się swoistym centrum kultury alternatywnej. Moim zdaniem nie ma potrzeby tworzyć tu sformalizowanej instytucji. Synagogę widzę jako miejsce realizacji oddolnych inicjatyw.

Z koncertem wystąpił zespół Sentido, wykonujący piosenki żydowskie, orientalne, także własne interpretacje autorstwa Agnieszki Osieckiej. W składzie trio jest **Adip Shamoun** – multiinstrumentalista z Syrii, który otrzymał w Polsce honorowe obywatelstwo za zasługi w dziedzinie sztuki. Artysta korzysta z wielu orientalnych instrumentów. Na akordeonie grał **Piotr Kopietz**, a wokalem zachwycała **Kaja Mianowana**.

Synagoga obecnie jest własnością Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Fundacja wraz z wójtem Orli **Leonem Pawluczukiem** objęła konferencję patronatem.

Pieczę nad synagogą na co dzień sprawuje gmina Orla i mieszkańcy. To oni uporządkowali jej wnętrze, usunęli gruz, luźne cegły na ścianach, a także ułożyli podłogę, miniscenę i stelaż na wystawę.

Jak podkreśla Marek Chmielewski, w pracach tych brało udział wiele osób. Na szczególne wyróżnienie zasługuje **Mirosław Leoniuk**.

A czy jest szansa na gruntowne odnowienie synagogi i zabezpieczenie jej przed negatywnym wpływem czasu?

– Jesteśmy na etapie rozmów co do finansowania niezbędnych robót – mówi. – Potrzeby są duże. Liczymy na wsparcie i lokalnego samorządu i organizacji zagranicznych. Nie czekamy, już staramy się ożywić to miejsce.

Synagoga w Orli powstała w XVII wieku na miejscu wcześniejszej drewnianej. Modlili się w niej orlańscy Żydzi, którzy stanowili znaczną część mieszkańców. Budynek był kilkakrotnie przebudowywany. W XIX wieku zmieniono rozstaw podpór, nadano jej wygląd nawiązujący do stylu klasycystycznego oraz dobudowano istniejący do dziś babiniec. Pod koniec XIX wieku w synagodze był pożar, ale szybko ją odremontowano. W czasie pierwszej wojny światowej obiekt służył za szpital wojskowy. Po wojnie wrócił do gminy żydowskiej.

W 1938 roku znów synagogę zniszczył pożar, ale ponownie szybko ją odnowiono. Rok później wybuchła wojna. Społeczność żydowska Orli została przeprowadzona do getta w Bielsku, a stamtąd wywieziona pociągami do Treblinki. Synagogę hitlerowcy zaadaptowali na magazyn. Po wojnie obiekt nadal służył za magazyn. Rozebrano przybudówki, w których mieściły się babińce. Obiekt niszczał.

W latach osiemdziesiątych XX wieku odnowiono część elewacji synagogi, odbudowano babińce i wymieniono dach, dzięki czemu powstrzymano proces jej dewastacji.

Obecnie synagoga w Orli, jest najlepiej zachowanym tego typu obiektem w powiecie bielskim i jedną z nielicznych synagog na Podlasiu, która zachowała swój pierwotny wygląd. Budynek stał się także centrum życia kulturalnego, uzupełniającego proponowany przez wybudowany obok nowoczesny Gminny Ośrodek Kultury.

Andrzej Zdanowicz, fot. **autor**

Літо з українською культурою

Минулий рік для культури був особливо тяжким. З огляду на пандемію коронавірусу не відбулася велика кількість культурних заходів, а ті, які вдалося провести, проходили або при малій участі глядачів, або в гібридній формі, або повністю онлайн. Так було минулого літа, коли не можна було зустрітися, наприклад, у Дубичах-Церковних на святі «На Івана, на Купала». Цього літа у регіоні знову прозвучала українська пісня та відродилися заходи, проводжені українським середовищем. Що цікавого на канікулах організували українці на Підляшші?

На Івана, на Купала

17 липня при водосховищі коло села Дубичі-Церковні знову відбувся фестиваль «На Івана, на Купала». Це найбільший захід, проводжений Союзом українців Підляшшя, який кожного року в мальовниче місце в урочищі Бахмати притягає кілька тисяч любителів української культури.

Минулого року, з огляду на пандемію, фестиваль відбувся не в Дубичах-Церковних, але в Загороді в Козликах над Нарвою. Окрім того був це набагато скромніший захід, у якому з огляду на обмеження могло взяти участь не більше 150-ти осіб. Цього року пройшла ювілейна 25-та едиція «На Івана, на Купала», отож важливим було провести свято у форматі, відомому публіці від років.

Фестиваль традиційно відкрив ярмарок народного рукоділля з участю митців з Польщі і України. Згодом почався концерт, на якому виступали українські гурти, в основному з Підляшшя, хоча були також присутні співаки з України. На щастя за майже 30 років організованого українського життя в регіоні вдалося збудувати свій немалий музичний потенціал, дякуючи чому Союз українців Підляшшя може зараз проводити культурні заходи, виключно спираючись на ансамблі, які діють у регіоні. Вистачить згадати про такі гурти, визнані та відомі не лише серед підляських українців, як «Ранок» з Більська-Підляського, «Гілочка» з Черемхи або «Родина» з Дуб'яжина.

Попри певні побоювання, пов'язані з пандемічними обмеженнями, цьогорічне свято «На Івана, на Купала» вдалося провести в такому вигляді, до якого звикла публіка. Щоправда не було аж такої численної публіки, а слід згадати, що були роки, коли на «Купалу» приїжджало навіть до 10 тисяч людей, то вдалося зберегти особливий клімат фестивалю. Його традицією був також… дощ, але завітав він не на довго.

Особливо очікуваним моментом кожного купальського свята є мальовничий обряд пускання вінків на воду у виконанні підляської молоді. Звичай цей був у давнину присутній на Підляшші, але на жаль він завмер доволі давно. Тому й не почуємо вже про купальські традиції навіть від тих найстаріших жителів регіону, однак прочитаємо про ці обряди в книжках, хоча б у статтях **Йоси-**

па Ярошевича, дослідника з Більська-Підляського.

Фестиваль «На Івана, на Купала» притягає різні покоління глядачів. Для молоді важливе те, що вночі можна побавитися при звуках фольк-рокових ансамблів. Цього року заграв, між іншими, відомий гурт «Гойраки» з Більська-Підляського.

Літні зустрічі
з українським фольклором

31 липня у музею під відкритим небом «Загорода» в Козликах над Нарвою пройшли «Літні зустрічі з українським фольклором». Це нова ініціатива Союзу українців Підляшшя, започаткована минулого пандемічного літа. Відбувалася вона тоді як продовження фестивалю «На Івана, на Купала», який не міг відбутися на Бахматах. У своїй програмі «Літні зустрічі з українським фольклором» нав'язували до купальських святкувань. Так було й цього року.

У програмі заходу важливі чотири елементи. Це майстер-класи української традиції, лекція про підляські звичаї, концерт українських ансамблів та презентація обряду. Цього року відбулися два різні майстер-класи. Перші повела **Єлизавета Томчук**, керівник Українського ансамблю пісні і танцю «Ранок» з Більська-Підляського, яка вчила купальських пісень. На других можна було навчитися плести віночки з барвінку.

Показувала це і дітям, і дорослим Ірина Киризюк. І хоч комарів злетілося до Козлик хмара, то всі учасники майстер-класів успішно завершили плетіння, чого доказом було багатство вінків на головах учасників заходу.

Під час лекції у клуні про літні обряди на Підляшші розповідали **Ніна Явдосюк** та Валентина Климович, учасниці ансамблю з Добриводи. Свою розповідь вони переплітали обрядовими добривідськими піснями.

Під час концерту в Загороді виступили співочі і танцювальні ансамблі з Підляшшя. Були виконавці з Більська-Підляського, Білостока, Гайнівки і Вуорлі. Захід завершили дівчата з «Ранку» символічним обрядом пускання вінків на Нарву.

На Володимира

Традицією Загороди в Козликах над Нарвою – музею під відкритим небом, де презентуються зразки

традиційного підляського будівництва – є декілька циклічних заходів. Одним із них є свято «На Володимира», яке пов'язане з відзначенням празника Рівноапостольного князя Володимира Великого, хрестителя Київської Русі. У його рамках біля стовпової каплички, яка присвячена 1000-літтю упокоєння Святого Рівноапостольного князя, щорічно відбувається спільний молебень. Організує його Товариство друзів скансену в Козликах.

Також цього року в мальовничому місці неподалік від річки Нарви відбулося відзначення Дня Володимира Великого. Князь шанується Церквою як святий рівноапостольний, оскільки саме він хрестив Київську Русь, та пам'ять про це зберігає і поширює українське середовище Підляшшя. На святкуванні зібралися учасники заходу «Літні зустрічі з українським

фольклором». Молебень біля стовпової каплички відслужив отець Фома Пучко з Православної парафії святого Миколая Чудотворця в Наровці.

Варто згадати, що капличку, при якій щорічно проходять святкування, спорудив винятковий підляський митець – **Володимир Наум'юк** із села розташованого по другому боці річки Нарви – Канюки.

З'їзд випускників «Ранку»

Загорода в Козликах стала місцем ще одної події в житті українського середовища Підляшшя – з'їзду колишніх і теперішніх учасників Українського ансамблю пісні і танцю «Ранок» з Більська-Підляського. Минулого року колектив святкував свій 25-річний ювілей, однак з огляду на третю хвилю коронавірусу слід було в останньому моменті відкликати врочистий концерт. Свій ювілей учасники вирішили відзначити у формі зустрічі у музею в Козликах. Колишні діточки – учасники «Ранку», а сьогодні вже дорослі люди, часто одружені, зі своїми власними дітьми, заспівали на концерті «Літніх зустрічей з українським фольклором» та згодом цілий вечір провели біля вогнища, де співали відомі з «Ранку» пісні.

Ювілей «Родини»

2021 рік в житті української громади на Підляшші багатий на ювілеї, бо це 30-річчя Українського часопису Підляшшя «Над Бугом і Нарвою», 30-річчя українських передач «Думка українська» в Радіо Білосток, 30-річчя фольклорного колективу «Родина» з Дуб'яжина та 25-річчя Українського дитячо-молодіжного ансамблю «Гілочка» з Черемхи.

Влітку відбулося відзначення одного з тих ювілеїв – 30-ліття існування «Родини» з Дуб'яжина, з якою невтомно 26 років працює Єлизавета Томчук. З цієї нагоди в селі відбувся врочистий концерт з участю запрошених колективів-друзів та представників самоуправління. Були пісні, подарунки, торт та «Многая літа» на наступні роки успішної популяризації українського фольклору Підляшшя.

«Родина» то визнаний не тільки в українському середовищі ансамбль, який виконує фольклор, в першу чергу, свого села. Група є лауреатом багатьох престижних нагород, у тому числі першого місця на Загальнопольському фестивалі капел та народних співаків у Казимежі над Віслою. «Родина» концертувала у багатьох місцях у Польщі та за кордоном – в Україні, Литві, Франції, Бельгії. Зараз співають у ній різні покоління співаків, у тому числі молоді, що надихає на майбутнє і дає надію, що за чергові 30 років буде кому заспівати «Многая літа».

Рейд «Пудляше»

Пропозицією не лише для молодих, але й цілих родин, був черговий уже рейд «Пудляше», організований молодими активістами з Союзу українців Підляшшя. Від багатьох років він проходить у формулі байдаркового сплаву річкою Нарвою.

Цього року учасники рейду зустрілися 7 серпня та поплили з Загороди в Козликах над Нарвою до Страблі, тобто подолали коло 25 кілометрів. У сплаві взяло участь 20 осіб, у більшості постійні учасники, але були також нові особи. Як кажуть – інтегрує їх українська культура і мова, якою розмовляють, пливучи Нарвою, та любов до української пісні, бо ж рейд це також привід для товариської зустрічі та спільного співання відомих українських народних пісень.

* * *

Цьогорічне літо було багате різноманітними подіями, проводженими українським середовищем Підляшшя. Що цінне, українці регіону організували заходи різного характеру, бо це ж були: великі фестивалі, ювілейні концерти, культурні події, поєднані з майстер-класами та лекцією про українські традиції, заходи з релігійними елементами, а також пропозиції туристично-краєзнавчого характеру. І що цінне, могли вони зацікавити людей різного віку, в тому числі молодь.

Важливо також, що українські пісні і танці були присутні на інших заходах, організованих у Підляському воєводстві. Можна тут згадати, між іншими, про виступ українського фольклорного ансамблю «Добрина» з Білостока на «Підляській октаві культур» в Білостоці, що її організує Підляський інститут культури.

Окрім того варто похвалитися, що наприкінці серпня Єлизавета Томчук, художній керівник Українського ансамблю пісні і танцю «Ранок» з Більська, та **Наталія Нікітюк**, учасниця «Ранку», зайняли престижне перше місце на відомому в цілій Польщі Загальнопольському фестивалі капел та народних співаків у Казимежі над Віслою.

У вересні, на сам кінець літа, у Черемсі мав ще відбутися фестиваль «Джерела – Українські традиції і трансформації», поєднаний з ювілеєм 25-річчя Українського дитячо-молодіжного ансамблю «Гілочка» з Черемхи, який засновувала та з яким успішно працює Ірина Вишенко. Однак з огляду на надзвичайний стан на кордоні з Білоруссю Союз українців Підляшшя був примушений перенести ці події.

А вже осінь принесе чергові культурні події, на яких буде можна почути українські пісні та подивитися українські танці. Аби тільки не продовжено надзвичайного стану та не прийшла чергова хвиля пандемії…

Людмила Лабович
фото **авторки**

Znaczek turystyczny w muzeum

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce doczekało się własnego znaczka turystycznego. Placówka jest kolejnym miejscem na mapie turystycznej kraju, gdzie można nabyć taką pamiątkę. Jego nr seryjny to 1083.

Znaczek turystyczny to okrągły, drewniany krążek o średnicy sześćdziesięciu i grubości od ośmiu do dziesięciu milimetrów, posiada metalowe oczko do zawieszenia. Awers i rewers przeważnie jest taki sam. Został wykonany z naturalnego materiału – drewna i składa się z trzech elementów: znaczka, karteczki i naklejki. Stanowi wyjątkową propozycję dla kolekcjonerów.

Przedstawia miejsce, do którego dotarł turysta. Jest pamiątką i potwierdzeniem pobytu. W żadnym innym miejscu nie można kupić takiego znaczka. Jest on turystyczną zachętą do zwiedzania tych miejsc a zarazem wyjątkową pamiątką.

Zbieranie znaczków jest impulsem do wzięcia udziału w grze kolekcjonerskiej. Znaczki turystyczne znajdują się w dwudziestu państwach Europy.

Jest to ogólnoeuropejska akcja kolekcjonerska. Takich „znaczkowych miejsc" jest już w Polsce ponad tysiąc! To miasta, zamki, muzea, schroniska turystyczne, ale też górskie szczyty, pomniki przyrody, biegi rzek, jaskinie…

Pełną listę i wiele dodatkowych informacji o znaczkach można znaleźć na stronie znaczki-turystyczne.pl.

Pomysł promocji miejsc atrakcyjnych turystycznie, wyznaczania szlaków dla turystów oraz swego rodzaju gry dla kolekcjonerów zrodził się w Czechach i w niedługim czasie znaczek turystyczny na stałe zagościł również w takich krajach, jak Słowacja, Niemcy, Ukraina, Austria, Węgry, Słowenia, Rumunia, Holandia, Szwajcaria, Wielka Brytania, Włochy, Rosja, USA oraz oczywiście w Polsce. Tak więc jest to inicjatywa ogólnoeuropejska i włączają się do niej kraje spoza Europy. Istnieje w całej Europie, USA i Rosji ponad sześć tysięcy miejsc oznaczonych znaczkiem turystycznym, a ich liczba wzrasta.

Zapraszamy do odwiedzania muzeum i zakupu wyjątkowego znaczka turystycznego. Miejsca sprzedaży to Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce, ul. 3 Maja 42, tel. (85) 682 28 89, www.muzeumbialoruskie.hajnowka.pl.

Agnieszka Tichoniuk
fot. **autorka**

Sami o Sobie. Miesięcznik społeczno-kulturalny. Nieodpłatny dodatek do Przeglądu Prawosławnego
Współfinansowany ze środków Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
oraz Fundacji im. Księcia Konstantego Ostrogskiego
ISSN 1899-9018 Nr indeksu 371416
Wydawca: Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrogskiego
Redaguje zespół: Andrzej Charyło (sekretarz redakcji), Eugeniusz Czykwin (redaktor naczelny)
Doroteusz Fionik, Natalia Klimuk, Ałła Matreńczyk, Anna Petrovska
Anna Radziukiewicz (zastępca redaktora naczelnego), Dorota Wysocka
Opracowanie graficzne: Dorota Wysocka
Skład komputerowy: Halina Kierdelewicz
Adres redakcji: 15-399 Białystok, ul. Składowa 9; tel./fax (0048 – kier. z zagranicy) 85 742 18 57
e-mail: redakcja@przegladprawoslawny.pl; www.przegladprawoslawny.pl